

Michał Paszkowski

Brak konsensusu: państwa Europy Środkowej wobec embarga na zakup surowców energetycznych z Rosji

Państwa Europy Środkowej w różny sposób ustosunkowują się do możliwości wprowadzenia sankcji wobec Rosji, które objęłyby wstrzymanie importu ropy naftowej i gazu ziemnego. O ile wszystkie państwa potępiły zbrojną agresję Rosji na Ukrainę oraz opowiedziały się za nałożeniem sankcji gospodarczo-politycznych, o tyle brakuje pełnej zgody w zakresie sankcji dotyczących energetyki. Tego typu podejście wynika z dwustronnych zależności, a także z obawy o rozwój gospodarczy poszczególnych państw.

Państwa bałtyckie. Władze Litwy, Łotwy oraz Estonii solidarnie potępiły agresję Rosji na Ukrainę ([„Komentarze IEŚ”, nr 531](#)) i obecnie pozytywnie odnoszą się do możliwości wprowadzenia daleko idących sankcji, w tym o charakterze energetycznym ([„Komentarze IEŚ”, nr 539](#); [„Komentarze IEŚ” nr 540](#)). Formułowane stanowisko jest przejawem solidarności z Ukrainą i chęci przeciwstawienia się rosnącemu zagrożeniu ze strony Rosji, a nie tylko – biorąc pod uwagę uzależnienie państw bałtyckich od dostaw surowców energetycznych i paliw z Rosji – elementem kalkulacji polityczno-gospodarczej. W tych państwach funkcjonuje tylko jedna rafineria w Możejkach, która należy do spółki PKN ORLEN S.A. W efekcie to koncern z Płocka decyduje o kierunku importu ropy naftowej do zakładu. Firma zakupiła już 5 ładunków do rafinerii na Litwie, w Polsce i Czechach, a także zabezpieczono alternatywne dostawy spot dla zakładu w Możejkach. Dodatkowo, państwa te obok paliw z litewskiej rafinerii w Możejkach importują też paliwa z zakładów rosyjskich, a poziom sprzedaży na rynku krajowym benzyny oraz oleju napędowego pochodzenia rosyjskiego w 2021 r. wynosił odpowiednio 50% i 35% (Estonia), 3% i 26% (Litwa) oraz 2% i 12% (Łotwa). Uwzględniając funkcjonowanie terminali nad Morzem Bałtyckim, państwa te są w stanie wypełnić potencjalny niedobór paliwa przez jego import drogą morską.

Państwa bałtyckie importują też gaz ziemny z Rosji. Poziom uzależnienia jest tu różny i wynosi odpowiednio ok. 95% (Estonia), ok. 90% (Łotwa) i ok. 49% (Litwa). Dostawy z Rosji były dotychczas realizowane zarówno drogą lądową, jak i przez terminal regazyfikacyjny w Kłajpedzie. Niemniej w celu ograniczenia tej zależności Litwa podjęła decyzję o wstrzymaniu zakupu surowca w formie LNG (dostawy były organizowane przez firmę Novatek z terminala w Wysocku). Ingrida Šimonytė, premier Litwy, twierdzi, że państwo mogłoby poradzić sobie bez surowca z Rosji, ponieważ ma dostęp do odpowiedniej infrastruktury. Dodatkowo grupa 50 parlamentarzystów przedstawiła propozycję rezolucji w sprawie embarga na surowce energetyczne z państw, które przeprowadzają lub wspierają agresję militarną na Ukrainę. Natomiast na Łotwie firma Latvenergo, w celu zmniejszenia zależności od Rosji, zakupiła już ładunki z Norwegii, USA oraz Kataru (zostaną rozładowane w kwietniu-maju 2022 r. w terminalu w Kłajpedzie, a surowiec zostanie skierowany do magazynu gazu ziemnego w Inčukalna na Łotwie). W Estonii obecnie trwa dyskusja na temat dywersyfikacji źródeł dostaw surowców energetycznych, ale konkretne decyzje jeszcze nie zapadły.

Państwa Grupy Wyszehradzkiej. Czechy, Słowacja oraz Węgry potępiły zbrojną agresję Rosji na Ukrainę, ale odmiennie oceniają możliwość nałożenia embarga na import surowców. O ile Czechy i Słowacja opowiadają się za pełnym wprowadzeniem sankcji wobec Rosji, o tyle Węgry prezentują odmienny punkt widzenia. W państwach tych funkcjonują 4 rafinerie: w Litvínovie i Kralupach (Czechy), w Bratysławie (Słowacja) oraz w Százhalombatta (Węgry), ale paliwa z Rosji importowane są tylko na Węgry (11% w zakresie oleju napędowego). Dostawy do tych zakładów z Rosji nie zostały aktualnie wstrzymane, a jedynie nieznacznie ograniczone z uwagi na prace remontowe, które trwają już w zakładzie w Bratysławie, a w kwietniu 2022 r. rozpoczną się też w Százhalombatta. Brak ograniczeń w dostawach powoduje, że nie są też podejmowane istotne działania zmierzające do

dywersyfikacji źródeł i kierunków dostaw surowca. Dla Węgier znaczenie Rosji jako partnera energetycznego jest niezwykle istotne, ponieważ z jednej strony importowana jest z tego państwa ropa naftowa do zakładów w Bratysławie oraz Százhalombatta (właścicielem obu rafinerii jest węgierska Grupa MOL) i gaz ziemny (ok. 95% dostaw na Węgry), a z drugiej strony Rosja uczestniczy w projektach energetycznych, w tym w rozbudowie elektrowni jądrowej w Paks¹. Viktor Orbán, premier Węgier, podkreśla, że większość ropy naftowej i gazu ziemnego pochodzi z tego kierunku, a 90% węgierskich rodzin korzysta z gazu jako środka do ogrzewania pomieszczeń. Tego typu zależność jest efektem wieloletniej polityki opartej na surowcach z Rosji. Niemniej istnieje techniczna możliwość zapewnienia dostaw ropy naftowej przez rurociąg Adria, jednak dla Węgrów kluczowa jest dostępność alternatywnych gatunków. W odniesieniu do gazu ziemnego rozwiązań zastępczych jest mało. Także Czechy i Słowacja są uzależnione od Rosji, a import gazu ziemnego z tego kierunku wynosi odpowiednio 98% i 85%. Niemniej priorytetową rolę odgrywa tu wsparcie polityczne dla Ukrainy.

Wybrane państwa bałkańskie. Zasadniczo państwa bałkańskie (m.in. Chorwacja, Rumunia, Słowenia) potępiły agresję Rosji na Ukrainę i opowiadają się obecnie za wprowadzeniem daleko idących sankcji. Co ważne, w ograniczonym zakresie importują one surowce energetyczne z Rosji, co wpływa na zajmowane przez nie stanowisko wobec tego państwa. W kontekście rynku naftowego jedynie Rumunia w dużej ilości importuje surowiec z Rosji, ale dogodne położenie nad Morzem Czarnym i rozwinięta infrastruktura sprzyjają dywersyfikacji (problemem jest dostępność innych gatunków surowca i poziom uzyskiwanych wówczas produktów). Państwa bałkańskie importują też gaz ziemny z Rosji – najbardziej uzależniona jest tu Słowenia (ok. 75%), nieco mniej Rumunia (45%, duży udział krajowego wydobycia) oraz Chorwacja (28%). Państwa te mogą zwiększyć dostawy surowca via terminal gazyfikacyjny Krk lub też teoretycznie z Azerbejdżanu oraz poprzez infrastrukturę w Turcji (terminale LNG).

Na tle innych państw bałkańskich mocno wybrzmiało stanowisko Bułgarii, ponieważ Kiril Petkow, premier Bułgarii, oświadczył, że będzie się starał o wyłączenie importu ropy naftowej i gazu ziemnego z potencjalnych sankcji wobec Rosji. Tego typu stanowisko wynika z dużego uzależnienia – większość (ok. 70%) przerabianej w rafinerii Burgas (190 tys. baryłek dziennie) ropy naftowej pochodzi bowiem z Rosji. Także ok. 73% dostaw gazu ziemnego jest realizowane w ramach dostaw rosyjskich. W tych uwarunkowaniach o zmianę stanowiska będzie niezwykle trudno.

Wnioski

- Stanowisko wszystkich państw Europy Środkowej wobec zbrojnej agresji Rosji na Ukrainę jest jednoznacznie negatywne. Niemniej formułowane przez Bułgarię oraz Węgry zastrzeżenia wobec możliwości wprowadzenia pełnych sankcji (np. embargo na zakup ropy naftowej i gazu ziemnego) na Rosję są uwarunkowane względami zarówno polityczno-historycznymi, jak i energetycznymi. Duża zależność oraz brak podjęcia w przeszłości działań w kierunku zapewnienia alternatywnych kanałów importu powodują, że państwa te sprzeciwiają się daleko idącymi sankcjom.
- Uwzględniając aspekt techniczno-logistyczny w kontekście dostaw ropy naftowej, zakłady w Burgas, Bratysławie oraz Százhalombatta mają techniczne możliwości, aby importować inne gatunki. Problemem jest jednak ich dostępność oraz częściowo odpowiednia jakość (porównywalna do *Urals* z Rosji). W ramach alternatywnych rozwiązań rafinerie z Europy Środkowej mogłyby zwiększyć zakup ładunków przede wszystkim z Arabii Saudyjskiej (*Arab Light*), Iraku (*Basrah Medium*, *Kirkuk*), Iranu (*Iranian Light/Heavy*), Libii (*Es Sider*), Norwegii (*Johan Sverdrup*) oraz Omanu (*Oman Blend*).
- W odniesieniu do gazu ziemnego brak istnienia odpowiednich połączeń infrastrukturalnych powoduje, że państwa te znajdują się w trudnym położeniu. Alternatywnych rozwiązań jest mało, gdyż w przeszłości państwa z Europy Środkowej tylko w ograniczonym zakresie podejmowały próby rozwoju szlaków zapewniających dywersyfikację źródeł dostaw. Niemniej zmiana stanowiska Komisji Europejskiej, a także poszczególnych państw, będzie skutkować rozwojem infrastruktury oraz podejmowaniem

¹ D. Héjj, [Rozbudowa elektrowni atomowej w Paks – znaczenie i perspektywy](#), „Prace IeŚ”, nr 4/2021.

działań o charakterze zarówno podaźowym (szukanie innych dostawców), jak i popytowym (np. wsparcie rozwoju odnawialnych źródeł energii).

- Wypracowanie jednolitego stanowiska państw UE w sprawie sankcji energetycznych wobec Rosji będzie niesłychanie problematyczne. Tylko opracowanie wspólnych mechanizmów i rozwiązań na poziomie UE mogłoby zwiększyć poziom bezpieczeństwa energetycznego i skłonić niektóre państwa do zmiany stanowiska wobec embarga na import surowców energetycznych z Rosji. Niemniej obecne uwarunkowania rynkowe (m.in. niski poziom wypełnienia zapasów ropy naftowej i paliw w państwach OECD, polityka państw OPEC+, sankcje wobec Iranu i Wenezueli, ograniczona dostępność gazu ziemnego na rynku) powodują, że wypracowanie konsensusu będzie niezwykle trudne.